

Sygn. akt III AUa 66/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 stycznia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Romana Mrotek
Sędziowie:	SSA Jolanta Hawryszko (spr.) SSA Beata Górską
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu w dniu 19 stycznia 2016 r. w Szczecinie

sprawy E. K. (1) , (...) Spółki z o.o. w G.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale D. K. (1), R. P. i M. B.

o ustalenie braku podstaw do ustalenia podlegania ubezpieczeniu społecznemu

na skutek apelacji organu rentowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 30 września 2014 r. sygn. akt VI U 227/14

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I, III oraz V i oddala odwołania oraz zasądza solidarnie od (...) Spółki z o.o. w G., E. K. (1) i R. S. (1) na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. 60 zł (sześćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w pierwszej instancji,

2. zasądza solidarnie od (...) Spółki z o.o. wG., E. K. (1) i R. S. (1) na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Beata Górską SSA Romana Mrotek SSA Jolanta Hawryszko

III AUa 66/15

UZASADNIENIE

E. K. (2), E. K. (1), (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w G. odwołali się od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. z 14 stycznia 2014, w których organ rentowy uznał, że wnioskodawcy w okresach

wymienionych w decyzjach podlegali jako zleceniobiorcy obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu.

Płatnik składek (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w G. odwołał się od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. z 14 stycznia 2014 roku i z 27 marca 2014 r., w których organ rentowy uznał, że zainteresowani M. B., R. P. i D. K. (1) w okresach wymienionych w decyzjach podlegali jako zleceniobiorcy obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu.

W uzasadnieniu odwołań skarżący wskazali, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych zakwestionował charakter zawieranych przez (...) Sp. z o.o. umów, z czym w świetle art. 353¹ k.c. kategorycznie zgodzić się nie było można. Zamawiający przy zawarciu umowy prezencyjnie określił wymagane cechy dzieła (określił wymogi i parametry techniczne, które przedmiot umowy ma spełniać) a wykonawcy dzieła zobowiązali się do wykonania dzieła do określonego terminu. Umowy zawierane przez odwołujących polegały na osiągnięciu określonego rezultatu w postaci żyłki, szczeciny lub rulonu ze szczecina, a element ten należy do essentialia negotii umowy o dzieło.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. wnosił o oddalenie odwołań. Uzasadniając swoje stanowisko wskazał, że płatnik prowadzi działalność gospodarczą w zakresie produkcji włókien chemicznych, zatrudnia 3 pracowników w ramach umowy o pracę na stanowisku aparatury procesów formowania włókien oraz inne osoby - na podstawie umów o dzieło - do wykonania określonej ilości wyrobów w postaci żyłki i szczeciny. Osoby zatrudnione w ramach umów nazwanych umowami o dzieło zajmują się wykonaniem odpowiedniej ilości i jakości produktów tj. żyłki i szczeciny, z surowca powierzonego, według określonych parametrów, na maszynach będących w posiadaniu spółki (...).

Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z 30 września 2014 r.: I zmienił zaskarżone decyzje i ustalił iż: 1. E. K. (1) nie podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu u płatnika składek (...) sp. z o.o. w G. w okresie od grudnia 2008 do kwietnia 2011, szczegółowo opisanym w spornej decyzji; 2. R. P. nie podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu u płatnika składek (...) sp. z o.o. w okresie od grudnia 2007 do kwietnia 2008, szczegółowo opisanym w spornej decyzji; 3. R. S. (1) nie podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu u płatnika składek (...) w okresie od stycznia 2007 do września 2011, szczegółowo opisanym w spornej decyzji; 4. E. K. (3) nie podlegała obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu u płatnika składek (...) Sp. z o.o. w okresie od stycznia 2010 do czerwca 2010, szczegółowo opisanym w spornej decyzji; II w pozostałym zakresie oddalił odwołania od decyzji z 14 stycznia 2014 roku znak (...) (...) i znak (...) (...); III zmienił zaskarżoną decyzję z 27 marca 2014 roku znak (...) (...) i ustalił, że M. B. nie podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu u płatnika składek (...) od 17.10.2007 do 07.11.2007; IV oddalił odwołania (...) sp. z o.o. w G. od decyzji z 14 stycznia 2014 roku znak (...) (...); V koszty procesu wzajemnie zniósł.

Sąd okręgowy ustalił, że (...) Sp. z o.o. w G.. prowadzi działalność w zakresie produkcji włókien chemicznych, do której używa maszyn zakupionych od likwidowanego wydziału (...) (...) w (...) Spółka od 2011 roku zatrudnia 3 pracowników na podstawie umowy o pracę oraz wielokrotnie zawierała umowy o dzieło z innymi osobami. W latach 2009 - 2011 Spółka zawarła z wnioskodawcami i zainteresowanymi kilkadziesiąt umów o dzieło, z czego część dotyczyła owinięcia w papier marszczony i folię, obcięta na długość i zapakowania w kartony określonej ilości szczeciny a pozostałe umowy związane były z wykonaniem skonkretyzowanych w umowach ilości żyłki i szczeciny według określonych norm jakościowych. Z uwagi na zawarte umowy Spółka (...) nie zgłosiła wykonawców dzieła do ubezpieczeń emerytalnego, rentowych i wypadkowego oraz do ubezpieczenia zdrowotnego i nie naliczyła składek na te ubezpieczenia za okresy objęte umowami. Wolą stron było zawarcie umowy o dzieło. Każdorazowo w umowie określono termin wykonania dzieła i rodzaj dzieła, określono kwotowo wysokość wynagrodzenia oraz termin płatności. Zamawiający dzieło zobowiązywał się do udostępnienia zarówno materiałów, jak i narzędzi niezbędnych do terminowego wykonania dzieła oraz miejsca realizacji umowy. Zawierając umowy wykonawcy dzieła wiedzieli co i w jakiej ilości mają wykonać, a wykonując dzieło nie podlegali kontroli, ani bezpośredniemu kierownictwu zamawiającego. Zamawiający dzieło przeprowadzał kontrolę wykonanych dzieł na istnienie wad fizycznych. Wykonawcy nie byli obecni przy sprawdzaniu

jakości wykonanej pracy, wynagrodzenie otrzymywali po wykonaniu dzieła i jego sprawdzeniu przez zamawiającego. Wnioskodawcy i zainteresowani nie otrzymywali bieżących poleceń w trakcie wykonywania pracy; na halę wpuszczali ich R. B., a po skończonej pracy klucze zostawiali w umówionym miejscu.

Sąd okręgowy ustalił, że D. B. kupił maszyny od zakładu (...), ale nie mógł produkować takich samych wyrobów, jakie robił (...) bo takie zastrzeżenie było zawarte w umowie sprzedaży maszyn. Zaczął więc produkować wyroby nietypowe; początkowo sam, a kiedy zamówień było więcej zlecał je wykonawcom - emerytom i rencistom lub tym, którzy stracili pracę a mieli doświadczenie w pracy na takich maszynach. Nie zatrudniał osób na umowach o pracę, bo nie mógł im zapewnić ciągłości pracy. Pierwszych pracowników zatrudnił dopiero w roku 2011 na podstawie umów o pracę; przejęli te czynności, które wcześniej wykonywał. W trakcie realizacji umów o dzieło, D. B. spisywał na kartce wszystkie wymagania zleceniodawcy tzw. specyfikacje wyrobu, na podstawie których było wykonywane dzieło. Zawierając umowę o dzieło znał on też od razu rentowność danego przedsięwzięcia. Czas na wykonanie dzieła nie był określony precyzyjnie, a jedynie termin zakończenia umowy. Umowy były wykonywane osobiście. Kiedy dzieło było gotowe, wykonawcy zostawiali kartki, że towar jest gotowy, a prezes Spółki dokonywał odbioru towaru, kiedy miał na to czas. Czasami pokazywał pracownikom na czym polega wada produktu i jak należy ją skorygować. Wyroby różniły się między sobą - na przykład kolorem czy nawet odcieniem koloru. Każdy klient życzył sobie inny produkt, bardzo konkretnie zapakowany. Kwestia właściwego pakowania była bardzo ważna albowiem część produkowanej szczeciny używana była do produkcji szczoteczek. Maszyny szczotkarskie są zaś robione na zamówienie i dlatego towar musiał być zapakowany pod konkretną maszynę, aby półprodukt (żyłka , szczecina) mógł być poddany dalszej produkcji. Przed zawarciem umów D. B. zawsze rozmawiał z osobą, która miała wykonywać dany produkt; warunki i forma umowy ustalane były najpierw ustnie, a następnie pisemnie. Nikt nie miał zastrzeżeń co do zawartych umów, a taka forma umów odpowiadała wykonawcom.

W ocenie sądu okręgowego odwołania płatnika składek i E. K. (1) zasługiwały na uwzględnienie w całości, a odwołania płatnika składek i R. S. (1) w przeważającej części. Bezzasadne były natomiast odwołania płatnika składek i E. K. (2).

Ustalenia pozwanego stanowiące podstawę wydania zaskarżonych decyzji opierały się na założeniu, że zawierane przez Spółkę z E. K. (2), E. K. (1), R. S. (1), R. P., E. K. (3) i M. B. umowy o dzieło były w istocie umowami zlecenia, a skoro tak - stosownie do treści art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 oraz art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 3 oraz art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych w zw. z art. 81 ust. 1 i 6 ustawy z 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych podlegali oni obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu oraz wypadkowemu w okresach wymienionych w decyzji. W ocenie sądu okręgowego, analiza treści umów, po przesłuchaniu odwołujących, prezesa Spółki oraz świadka R. B., a także po analizie dokumentacji, w tym dowodów wypłaty wynagrodzenia przedstawionych przez Spółkę, nie dawała podstaw do potwierdzenia zasadności stanowiska pozwanego. Polskie prawo dopuszcza umowy o świadczenie pracy zarówno na podstawie umów prawa cywilnego (umowa zlecenia, umowy o świadczenie usług podobne do zlecenia, umowa o dzieło, umowa agencyjna, umowy nienazwane – np. franchisingu), jak i stosunku pracy. W przedmiotowej sprawie niewątpliwie wolą stron było zawarcie umowy o dzieło, co potwierdzały wyjaśnienia zamawiającego wykonanie dzieł – Prezesa Spółki (...) oraz treść samych umów o dzieło.

Sąd okręgowy rozważył istotne elementy umowy o dzieło w myśl art. 627 k.c. oraz umowy zlecenia - art. 734 § 1 k.c. i uznał, że w przedmiotowej sprawie rację miał pełnomocnik zlecającego wykonanie dzieła, że chybiony był zarzut pozwanego, że strony umowy o dzieło, nie określiły rezultatu w postaci konkretnego dzieła. W umowach o dzieło odnoszących się do wykonania żyłki i szczeciny określono oprócz terminu wykonania dzieła również konkretne dzieło , czyli konkretną ilość żyłki lub szczeciny z powierzonego surowca i w ilości wynikającej z przekazanej dokumentacji , która określała także normy techniczne i parametry jakościowe. Zawierając umowę odwołujący wiedział zatem z góry, co i w jakiej ilości ma wykonać. Zamawiający dzieło wyjaśnił, iż w drodze umowy o dzieło wykonywano elementy, które można było wyodrębnić, będące półproduktem stanowiącym podstawę do wykonania albo szczoteczek, albo próbek farb do włosów, a więc będące integralną częścią innej rzeczy. Stwierdził też, że spółka sprawdzała zgodność wykonanego dzieła z dokumentacją jaką otrzymywał wykonujący dzieło. Nadto po wykonaniu dzieła wykonawca otrzymywał umówione wynagrodzenie. Za umową o dzieło przemawiał też fakt, że materiał na wykonanie dzieła oraz

narzędzia dostarczał zamawiający dzieło. Również sposób wykonania dzieła był pozostawiony uznaniu wykonawcy dzieła, który nie był zobowiązany stosować się do wskazówek i poleceń zamawiającego, ale miał obowiązek stosować odpowiednie normy techniczne i parametry jakościowe wynikające z ustaleń umownych. Nikt z ramienia odwołującej spółki nie kontrolował wykonawców dzieła w trakcie realizacji dzieła i nie wydawał żadnych poleceń dotyczących sposobu realizacji umowy. Do umowy o dzieło dołączano bowiem stosowną dokumentację, która określała normy techniczne, gabaryty dzieła i parametry jakościowe, do których stosowali się wykonawcy dzieła wykonując je według własnego uznania. Ostatecznym kryterium było to, że obie strony umowy świadomie i zgodnie zdecydowały o zawarciu umów o dzieło co jednoznacznie wynikało z treści zawartej umowy i złożonych wyjaśnień. W konsekwencji, sąd okręgowy co do umów w zakresie wykonania żyłki i szczeciny uznał skuteczność umów o dzieło i w tej części zmienił sporną decyzję orzekając jak w pkt. I i III wyroku.

Jeśli chodzi o umowy dotyczące owinięcia w papier marszczony i folię, obcięcie na długość i zapakowanie w kartony ściśle określonej wagowo ilości szczeciny dotyczące E. K. (2) i częściowo R. s. (...) (jedna umowa) i E. K. (3) (kilka umów) w ocenie sądu były w istocie umowami zlecenie. Wprawdzie wykonawcy określono z góry rezultat, jaki miał być osiągnięty w wyniku czynności zapakowania określonej w kilogramach ilości wytworzonego produktu, a wcześniej owinięcia go i przycięcia, to jednak strony określiły jej zakres poprzez wskazanie rodzaju wykonywanych usług - czynności, nie określiły natomiast rezultatu w postaci konkretnego dzieła. Strony określiły jedynie czas wykonywania usług, rodzaj wykonywanych czynności i cenę za zapakowanie określonej ilości produktu. Wykonawca umowy zobowiązany był de facto do starannego działania, zatem celem umowy nie było osiągnięcie zamierzonego rezultatu, ale wykonywanie określonych czynności. Zamawiający wskazywał rodzaj czynności i ilość produktu jaką należało zapakować po uprzednim owinięciu i przycięciu, przedstawiając ubezpieczonemu do zapoznania się, wymogi swoich kontrahentów. Przedstawione polecenia stanowiły wytyczne, będące podstawą określenia sposobu wykonania dla wskazanych usług w zakresie obowiązujących norm technicznych i jakościowych. Głównym wymogiem przy wykonywaniu tych czynności była dbałość i staranność wykonania. Twierdzenia, jakoby dziełem było właściwe owinięcie i zapakowanie szczeciny czy żyłki, używanej następnie do ściśle określonego typu maszyny, nie były przekonujące. Sąd okręgowy rozważył, że w świetle art. 6 ust.1, pkt. 4 i art. 13 pkt.2 ustawy z 13.10.1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz.U. z 2009 r., nr 205 poz.1585 ze zm.) obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia, w okresie od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. Uznając, iż strony łączyła umowa zlecenie w okresie 16.10.2009/14.11.2009 sąd okręgowy w tej kwestii oddalił odwołania.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych złożył apelację w części, w zakresie w pkt. I oraz w zakresie pkt. III zarzucając naruszenie przepisów prawa materialnego, w szczególności art. 6 ust. 1 pkt.4 i art. 13 pkt.2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z 13.10.1998 r (Dz.U z 2013 r poz. 1442 ze zm.) w zw. z art. 627 i i 750 oraz 734 kodeksu cywilnego poprzez niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że E. K. (1), R. P., R. S. (1), D. K. (1) i M. B. w tych okresach wykonywali umowy o dzieło, a nie umowy zlecenia, a tym samym nie podlegali wówczas jako zleceniobiorcy obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu Wskazując na powyższe Zakład wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w części, tj. w pkt. I oraz w pkt. III i oddalenie odwołań w całości i zasądzenie na rzecz ZUS kosztów zastępstwa procesowego. W uzasadnieniu argumentował, że umowę o dzieło charakteryzuje m.in., że osoba przyjmująca dzieło do wykonania nie podejmuje się wykonywać określonych czynności, ale uzyskać konkretny, niepowtarzalny i indywidualny rezultat. Wykonywanie przez E. K., R. P., R. S. i D. K. określonej ilości żyłki lub szczeciny nie było indywidualnym, niepowtarzalnym dziełem. Spółka z o.o. (...) zajmuje się produkcją włókien chemicznych. Zatrudnieni w spółce w ramach umów o dzieło mieli za zadanie wyprodukować określoną ilość żyłki lub szczeciny według podanych parametrów, z materiału powierzonego przez płatnika składek i na jego maszynach, przy czym pracownicy spółki ustawiali określone parametry na maszynach, zaś wykonawcy mieli za zadanie obsłużyć odpowiednio ustawionych maszyn tj. wyprodukowanie określonej ilości żyłki lub szczeciny zgodnie z normami technicznymi. Fakt, że w wyniku ich działań powstawał produkt w postaci konkretnej ilości żyłki lub szczeciny nie świadczył, że były to umowy o dzieło. Były to bowiem produkty powtarzalne, produkowane według określonego schematu i w ilościach hurtowych i nie mające niepowtarzalnego charakteru. Płatnik składek spółka z

o.o. (...) do produkcji żyłki i szczeciny zatrudniała osoby wyłącznie w ramach umów o dzieło, więc gdyby przyjąć, że osoby produkujące żyłkę i szczecinę były wykonawcami dzieł, to należałoby przyjąć, że spółka (...) nie była zakładem stricte produkcyjnym w branży włókna chemiczne, ale wytwórcą zindywidualizowanych, jednostkowych dzieł, co nie było prawdą. Nadto produkcja żyłki i szczeciny odbywała się na maszynach zakupionych od (...) zaś prace wykonywali byli pracownicy (...), przyuczeni uprzednio do obsługi tych maszyn. Umowa o świadczenie usług, do której zgodnie z art.750 k.c. stosuje się przepisy dotyczące umowy zlecenia jest umową starannego działania, jednak nie oznacza to, iż w ramach umowy zlecenia strony nie określą konkretnego wyniku tej umowy, jak w niniejszej sprawie wyprodukowanie określonej ilości żyłki lub szczeciny. Taśmowa produkcja żyłki i szczeciny, na przystosowanych do tego maszynach, pomimo obowiązujących przy ich produkcji norm i parametrów jakościowych dla określonego typu wyrobu, nie miała charakteru niepowtarzalnego, a tym bardziej zindywidualizowanego.

Sąd apelacyjny rozważył sprawę i uznał, że apelacja jest zasadna.

Sąd okręgowy dokonał w sprawie prawidłowych ustaleń, w szczególności właściwie ustalił warunki funkcjonowania podmiotu gospodarczego jakim jest płatnik (...) Spółka z o.o., przedmiot działalności i przebieg produkcji, warunki zatrudniania pracowników oraz warunki zatrudniania osób fizycznych na podstawie umów o dzieła, jak też warunki zawarcia i sposób realizacji spornych umów o dzieło. Sąd apelacyjny podzielił w całości wskazane ustalenia, jednak nie zaaprobował subsumcji i uznał, że jest błędna.

W związku z bardzo obszernym przywołaniem przez sąd okręgowy doktryny i orzecznictwa, w zakresie interpretacji przepisów kodeksu cywilnego regulujących umowę zlecenia i umowę o dzieło, sąd apelacyjny nie widział konieczności dalszego teoretycznego rozwijania tematu i skupił rozstrzygnięcie jedynie na analizie rozpoznawanego przypadku.

W ocenie sądu apelacyjnego - patrząc wąsko, jako na indywidualny stosunek prawny – strony umowy cywilnej, (...) Sp. z o.o. oraz E. K. (1), R. P., R. S. (1), D. K. (1), M. B. bardzo profesjonalnie podeszli do zagadnienia umowy o dzieło i zawarli, oraz realizowali umowy o dzieło w warunkach przewidzianych dla tego rodzaju umowy. W rozpoznawanym przypadku, umowy nie dość, że wyrażały wprost wolę stron zawarcia tego rodzaju umów, to były realizowane zgodnie z góry powziętym zamiarem, w ustalonym terminie i ostatecznie prowadziły do rezultatu, który był przewidziany już w momencie zawierania umów. Były też weryfikowane w zakresie istnienia wad w produkcie i rozliczane na z góry ustalanych warunkach. Z umów wynika, że dzieło zostało precyzyjnie określone w momencie zawarcia umowy, natomiast z przesłuchania stron wynika, że zgodnie z warunkami umowa została zweryfikowana i rozliczona po jej wykonaniu. Z przesłuchania stron wynika też, że przedmiot umów dotyczących pakowania polegał na wykonaniu konkretnej ilości półproduktu i właściwym zapakowaniu go, tak by półprodukt bezpośrednio nadawał się do dalszej produkcji na specjalistycznych maszynach, u kontrahenta spółki. Sąd okręgowy w przypadku umów dotyczących pakowania uznał, że praca polegała na usłudze, nie wykonaniu dzieła, co może budzić wątpliwości w kontekście indywidualnych okoliczności towarzyszących wykonaniu dzieła.

Niemniej, niezależnie o ostatecznej ocenie sądu I instancji, zdaniem sądu apelacyjnego pominięta została istotna okoliczność związana z warunkami zawarcia i realizacji spornych umów, ale wynikającymi nie z indywidualnego zamiaru i uzgodnień stron, lecz realiów funkcjonowania podmiotu gospodarczego, jakim jest (...) Sp. z o.o. Z prawidłowych ustaleń sądu okręgowego wynika, że spółka zatrudniała jedynie 3 pracowników, można by rzec merytorycznych, którzy zajmowali się kontrolą procesów formułowania włókien, nadzorowaniem i sprawdzaniem pracy wykonanej w ramach dzieła. Natomiast całość bieżącej produkcji opierała na wykorzystaniu pracy osób fizycznych zatrudnionych w oparciu o umowę o dzieło (k. od 23 dokumentacji ZUS, protokół kontroli ZUS k.709). Oczywiście jest, że taka forma zatrudnienia dla pracodawcy wiąże się najmniejszymi obciążeniami publicznoprawnymi, ponieważ wyłączone są obciążenia finansowe wynikające z objęcia pracowników ubezpieczeniami społecznymi. O ile jest to relacja bardzo korzystna dla pracodawcy, bo oczywiście obniża koszty pracy, to nie jest tak w przypadku osób zatrudnionych. Z ustaleń sądu wynika, że do prezesa spółki zgłaszały się po pracę osoby zwolnione z firmy, od której spółka odkupiła maszyny i posiadające doświadczenie w pracy na tych maszynach. Można stanowczo stwierdzić, że w interesie tych osób nie było zawieranie umów o dzieło, które nie dawały żadnych gwarancji socjalnych, a jedynie umożliwiały zaspokojenie potrzeb bytowych.

Sąd apelacyjny rozważył, co wynikało z przesłuchania stron, że wszyscy pracujący na umowę o dzieło mieli swobodę wyboru co do czasu wykonywania pracy i pracowali bez bieżącego nadzoru, a rozliczani byli z efektu pracy. Niemniej w ocenie sądu apelacyjnego nie jest to okoliczność sankcjonująca zawarte umowy o dzieło, lecz przeciwnie, obciąża płatnika składek. W istocie bowiem spółka na wykonawców dzieł przerzuciła ryzyko związane z bieżącą produkcją, ale też prowadzoną działalnością, nie ponosząc odpowiedzialności za szereg kwestii związanych z zatrudnieniem pracowników i niwelując ryzyko związane z brakiem zleceń, a w szczególności wyzbyła się obowiązków związanych z organizacją pracy, rozliczaniem czasu pracy, pracowniczą odpowiedzialnością odszkodowawczą. Należy podkreślić, że spółka jako dzieła zlecała poszczególne i jednostkowe cykle produkcji, kiedy to wykonawcy dzieł stawali na hali produkcyjnej przy maszynach i wymagano od nich bieżącej pracy przy maszynach, a po zakończeniu zadanego cyklu pracy maszyny, kończono dzieło. Wymaga więc zauważenia, że w takiej sytuacji faktycznej, w istocie żaden nadzór i podporządkowanie nie były potrzebne, bo funkcję rozliczającą tę pracę pełnił nadzór i kontrola jakości wykonanej produkcji. W tym celu spółka zatrudniała jako pracowników trzy osoby, którym w zasadzie można było przypisać stanowisko brygadzystów. W ocenie sądu apelacyjnego, to co w rozpoznawanej sprawie realizowali wykonawcy dzieł, w bieżącym cyklu produkcyjnym przedsiębiorstwa, w warunkach cywilizowanej gospodarki zwykle wykonują pracownicy. Zdaniem sądu apelacyjnego dla oceny charakteru prawnego spornych umów istotne więc było, że wykonawcy dzieł w spółce (...) zobowiązani zostali do wykonywania wprawdzie określonych, ale powtarzających się czynności, i to w cyklu produkcyjnym działalności spółki, w hali produkcyjnej i na specjalistycznych maszynach należących do spółki. Zdaniem sądu apelacyjnego, wykonywanie powtarzalnych czynności nie może prowadzić do powstania dzieła. Absolutnie nie można zgodzić się z apelującą spółką, że essentialia negotii umowy o dzieło nie wykluczają powtarzalności wykonania dzieła. W ocenie sądu apelacyjnego istotą umowy o dzieło jest doprowadzenie do konkretnego, jednostkowego rezultatu z góry ustalonego przez strony. W przeciwnym razie umowa o dzieło nie mogłaby zaistnieć, ponieważ w procesie wykonywania pracy istnieje szereg pośrednich etapów przyjmujących formę rezultatu, które w całościowym oglądzie składają się na przedmiot określonej działalności. Rezultatem jest codzienne sprzątnięcie pomieszczeń, rozpoznawanie kolejnych spraw urzędowych, instalowanie podzespołów na taśmach produkcyjnych, a mimo to nie uznaje się tworzenia dzieł. Sąd apelacyjny stoi na stanowisku, że bieżąca produkcja prowadzona w ramach działalności gospodarczej nie może odbywać się w formie realizowania jednostkowych umów o dzieło na poszczególne etapy jednolitego procesu produkcyjnego. Cywilnoprawna umowa o dzieło nie stanowi, bowiem podstawy prawnej dla zatrudniania osób przy bieżącej działalności podmiotu gospodarczego; w takiej sytuacji mamy do czynienia, w istocie z zatrudnianiem pracowników, ze wszystkimi rygorami wynikającymi z kodeksu pracy, a co najwyżej, dla wykonania doraźnych usług, z zatrudnieniem zleceniobiorców. Wymaga też podkreślenia, że korzyści z zatrudnienia pracowników czerpią nie tylko sami zatrudnieni i pracodawca (co prawda mniejsze niż przy zatrudnieniu wykonawców dzieł), ale też państwo. Stąd, nawet gdy strony umowy o dzieło – jak w rozpoznawanym przypadku - nie są zainteresowane inną formą prawną niż umowa o dzieło, bo dysponują już tytułem do ubezpieczeń społecznych, to i tak umowa o dzieło, realizowana w warunkach pracy odbywanej w bieżącym cyklu produkcyjnym podmiotu gospodarczego nastwionego na zysk, jest nieważna. Dzieje się tak, ponieważ warunki jej realizacji nie odpowiadają naturze prawnej tego rodzaju umowy, a nadto jest zawierana z pokrzywdzeniem interesów państwa, na rzecz którego w określonych sytuacjach faktycznych każdy jest obowiązany do ponoszenia ciężarów i świadczeń publicznych, w tym podatków, określonych w ustawie (art. 84. Konstytucji RP). Do takich sytuacji, z których w ogólnospołecznym interesie państwo czerpie korzyści należy m.in. zatrudnianie osób fizycznych przy wykonywaniu bieżącej działalności podmiotu gospodarczego.

Mając na uwadze wskazane rozważania, sąd apelacyjny za postawę prawną przyjął art. 353¹ k.c., wyrażający zasadę swobody umów, z którego wynika: Strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Granice swobody umów wyznacza treść umowy, ale również cel stosunku prawnego kształtowanego przez strony. Z zasady swobody umów wynika zatem również zakaz zawierania umów, których celem jest obejście prawa, bądź naruszenie zasad współżycia społecznego. Prawdłowo określając typ umów łączących strony w niniejszej sprawie, ale przede wszystkim mając na względzie, że spółka z definicji zawierała umowy o dzieło na wykonanie bieżących prac, sąd apelacyjny uznał, że rzeczywistym przedmiotem bez mała wszystkich umów o dzieło

było, co najmniej świadczenie usług w sposób ciągły w ogólnym cyklu produkcji masowej. Zawieranie w wyżej opisanych warunkach umów o dzieło stanowiło bowiem elementarne naruszenie przepisów w zakresie ochrony pracowników i ubezpieczenia społecznego zatrudnionych. Stan taki stanowił również naruszenie zasad współzycia społecznego, a to przez agresywne czerpanie zysku z pracy innych osób fizycznych, a polegające na unikaniu obciążeń publicznoprawnych przez wykorzystywanie sytuacji przymusowych zatrudnianych osób. Naruszenia zasad współzycia społecznego sąd apelacyjny dopatrywał się także przez naruszenie obowiązku ponoszenia ciężarów i świadczeń publicznych. Umowy o dzieło, w tym te sporne będące przedmiotem sprawy, zawieranie w opisanych realiach funkcjonowania spółki naruszały zatem zasadę swobody umów wynikającą z art. 353¹ k.c. Strony sporu zawarły pozorne umowy o dzieło, dla ukrycia umów o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia (art. 750 k.c.). Zatem skutki prawne zawartych przez strony umów o dzieło należało oceniać tak, jak dla umów zlecenia. Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Pomiędzy stronami doszło do zawarcia umów o świadczenie usług, co uzasadniało objęcie E. K. (1), R. P., R. S. (1), D. K. (1) i M. B. w spornych okresach ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej.

W związku z powyższym sąd apelacyjny na podstawie art. 386 § 1k.p.c. orzekając co do istoty sprawy po pierwsze, zmienił zaskarżony wyrok w punkcie I, III oraz V i oddalił odwołania oraz zasądził solidarnie od (...) Spółki z o.o. w G., E. K. (1) i R. S. (1) na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. 60 zł (sześćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w pierwszej instancji; po drugie, na podstawie art. 98 k.p.c. zasądził solidarnie od (...) Spółki z o.o. w G., E. K. (1) i R. S. (1) na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 120 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym uznając, że z uwagi na powtarzalność spraw, zasądzona kwota odpowiada wartości kosztów niezbędnych do celowej obrony Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.